„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie wieczorue **Cena 10 halerzy**

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosa Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Nr. 350 Kraków poniedziałek dnia 23 lipca 1906 roku. ROK XIV.

Rozwiązanie Dumy.

Duma rozpędzona — pałac Taurydzki otoczony wojskiem — na ulicach Petersburga armaty — oto ostatnie wieści z stolicy rosyjskiej!

Rząd rzucił znowu społeczeństwu rękawicę i próbuje jeszcze raz, czy mu się nie uda, albo powrócić do dawnego systemu biurokratyczno-despotycznego, albo stworzyć sobie Dumę posłuszniejszą i podatniejszą. Jest to niezawodnie zwycięstwo reakcji i kliki dworskiej, zwycięstwo chwilowe i nie trwałe, — ale jego bezpośrednie skutki ciężko dotkną rosyjskie społeczeństwo, a szermierzy wolności narażą na nowe próby...

Ostatnim powodem rozwiązania parlamentu, był manifest agrarny Dumy, który miał być wydanym do narodu. Dwór uznał, że ten krok Izby poselskiej jest aktem „buntu" i użył ostatecznego środka, jakim jest zawsze rozwiązanie parlamentu. W zasadzie Duma przekroczyła niezawodnie zakres swojej kompetencji, — ale rząd naruszał przecież ciągle konstytucję, a wszelkie usiłowania Dumy, aby poskromić te nadużycia, okazały się bezskutecznemi. Były więc winy obopólne, a postępowanie rządu musiało wyprowadzić Dumę z granic normalnych; rząd lekceważył jej uchwały, a mimo wielokrotnych wotów nieufności, nie ustępował i polityki swej nie zmieniał.

Wytworzyła się więc istna parodja konstytucji, — Duma skazaną była z góry na bezsilność, a rząd korzystał z jej niemocy, aby gospodarować w państwie za pomocą stanu wojennego, szubienic i bagnetów...

Nie można jednak oszczędzić stronnictwu, które w Dumie rządziło, zarzutu, że nie umiało stanąć na wysokości zadania. Kadeci, to partja doktrynerów, niezawodnie szlachetnych i uczciwych, ale chwiejnych i niezdecydowanych. Całe ich postępowanie przypomina żyrondystów z francuskiej rewolucji. I oni także postawieni w pośrodku, pomiędzy skrajnymi rewolucjonistami, i zwolennikami reakcji, zostali w końcu do tego doprowadzeni, że jednym i drugim musieli robić ustępstwa, rezygnując co chwila z własnego programu; i oni także rozwijali przedewszystkiem płomienną wymowę, ale cofali się przed każdym śmielszym, ale stanowczym czynem, — i oni wreszcie prędzej czy później padliby ofiarą żółtej rozpętanego namiętnością motłochu, — albo zemsty biurokracji. W każdym razie zdradzili wielką polityczną niedojrzałość i dali się opanować zabójczemu doktryneryzmowi...

Kwestja agrarna stała się kamieniem węgielnym polityki kadetów, i najlepiej objawiła wszystkie ich słabości...

Rząd Wittego, tworząc swoją ustawę wyborczą, był pewnym, że większość Dumy stanowić będą popi i chłopi, te najwierniejsze narzędzia despotyzmu i biurokracji. Tymczasem agitacja rewolucyjna, zręcznie szerzona wśród rosyjskiego włościaństwa, a znajdująca grunt podatny w jego smutnem ekonomicznem położeniu, dała przy wyborach rezultat równie zadziwiający, jak niespodziewany. Prawie wszędzie zwyciężyli kandydaci radykalni pod hasłem nacjonalizacji ziemi. Kadeci, chcąc swoją popularność zachować, i swoje wpływy rozszerzyć, przyjęli nacjonalizację, czyli wywłaszczenie, do swego programu, i dali mu w ten sposób piętno nieszczerego socjalizmu. To ich doprowadziło do bezsilności, a Dumę do rozwiązania.

Wywłaszczenie ziemi w takich rozmiarach i z takim przymusem jak proponowali teoretycy stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, jest środkiem rewolucyjnym naruszającym w sposób niesłychanie niebezpieczny równowagę społeczną, a przytem ani naprawdę demokratycznym, ani bardzo postępowym. Oddanie bowiem całej wywłaszczonej ziemi włościanom zaostrzy łoby tylko podział na stany, i byłoby niczem nie usprawiedliwionem uprzywilejowaniem jednej warstwy społecznej. Najfatalniejszą jednak wadą tego dziwnego pomysłu, była jego absolutna niewykonalność. Pomijając już bowiem kwestję w jaki sposób dokonać podziału wywłaszczonych gruntów, — autorowie projektu wiedzieli chyba dobrze, że miliardów potrzebnych dla opłacenia kosztów tej olbrzymiej operacyi, nie znajdą ani w Rosji, ani za granicą... Już logiczniej to obmyślili socjaliści Dumy, którzy żądali wywłaszczenia, bez żadnego odszkodowania...

Mimo to wszystko, — i mimo ostrzeżeń ze strony ludzi rozumnych, niezależnych a wcale niepodejrzanych o sprzyjanie rządowi, kadeci nie chcieli odstąpić od swego projektu, ale przeciwnie, wysuwali go na czoło swego politycznego programu. W skutek ich podniety i nacisku, Duma w ogóle nic nie robiła, tylko radziła nad niewykonalnym agrarnym programem. Wystarczyło to do podniecenia namiętności wśród ciemnych mas włościańskich środkowej Rosji, — ale było za mało, aby nadać Izbie tę wielką siłę, jakiej koniecznie potrzebowała w obec rządu i tę powagę, któraby jej zapewniła solidarne poparcie całego społeczeństwa...

To też dziś, kiedy rozwiązanie Dumy staje się hasłem do nowej walki z biurokracją i dworem, kiedy społeczeństwo, aby obronić swoje prawa, już naprawdę musi się chwycić gwałtownych środków, zachodzi wielkie pytanie, czy rewolucja która powinna odpowiedzieć natychmiast na gwałt rządu niepowstrzymanym wybuchem, będzie ogólną i zwycięską... wprawdzie manifest cara, a raczej już zapewne Stołypina, pełen obłudnych frazesów wyjętych ze znanego słownika despotów, — nie przysporzy stronników biurokracji i samodzierżawiu, — ale kto wie czy żywioły umiarkowane w obawie radykalizmu staną do walki z tą energią, która daje głębokie przekonanie o słuszności sprawy, i niechybna nadzieja zwycięstwa. Prawdopodobnie, socjaliści zaostrzą tylko walkę podjazdową prowadzoną przy pomocy dorywczych strejków i pojedyńczych zamachów, i rewolucja wejdzie w okres chroniczny, niszcząc Rosję pod względem ekonomicznym, ale przedłużając panowanie reakcji... Biurokracja musi w końcu uledz, ale przedtem usypie sobie straszliwą mogiłę z krwi i mienia bojowników wolności...

Cokolwiek bądź, wszystkie nasze sympatye są po stronie Dumy i wszystkie nasze życzenia ku niej się zwracają. W walce o prawa i swobody, społeczeństwo rosyjskie znajdzie odgłos i pomoc w społeczeństwie polskiem, pragniemy tylko, aby ten ostatni i konieczny szturm do twierdzy despotyzmu, nie przerodził się w bezładną anarchję tłumu równie groźną, jak brutalne samowładztwo cara i czynownictwa. Polska poniosła już niezmierne ofiary dla rosyjskiej wolności, — oby wreszcie wywalczyła własną...

Manifest cara.

(Telegram pt. aj. tel.)

Petersburg, 23 lipca.

Manifest cara o rozwiązaniu Dumy opiewa: „Z własnej woli powołaliśmy zastępców narodu do pracy ustawodawczej. Ufając łasce Bożej i mając na oku wielką i świetną przyszłość naszego narodu, oczekiwaliśmy dobrych owoców z ich pracy dla kraju. Zaproponowaliśmy wielkie reformy we wszystkich kierunkach życia. Naszą główną troską było, usunąć brak oświaty za pomocą szerzenia wiedzy, a ludności ulżyć w jej ciężarach przez stworzenie lepszych warunków pracy i przysporzenia posiadłości ziemskiej.

„Zastępcy narodu, zamiast być ustawodawczo czynnymi, **przekroczyli zakres swego działania, zajmując się badaniem działalności naszych władz i wadliwością ustaw zasadniczych które tylko z naszej woli mogą być zmienione.** Wreszcie zastępcy narodu **dopuścili się czynów wprost nielegalnych, jak np. układając apel Dumy do narodu.** Chłopi zbałamuceni temi bezprawiami, nie czekali legalnego polepszenia bytu, lecz w wielu okręgach poczęli zabierać i niszczyć cudzą własność, odmawiając posłuszeństwa władzom. Nasi poddani muszą jednak zrozumieć, że polepszenie doli ludu możliwem jest tylko pod warunkiem zupełnego pokoju i porządku. **Nie dopuścimy do żadnej samowoli, do żadnych nielegalnych czynów Całą siłą władzy państwowej zmusimy do posłuszeństwa woli cesarskiej.** Wzywamy wszystkich prawomyślnych, aby połączyli się celem popierania władzy i przywrócenia spokoju w naszej drogiej ojczyźnie. Oby pokój zapanował na ziemi rosyjskiej, oby Bóg pomagał w załatwieniu najważniejszych zadań naszych, to jest

w polepszeniu losu włościaństwa. Nasza wola w tej sprawie jest niezachwianą. Robotnik rosyjski bez naruszenia cudzej własności, tam, gdzie posiadłości jego jest za mało, otrzyma powiększenie swej ziemi w drodze legalnej i dozwolonej. Oby zastępcy innych klas wytężyli wszystkie swe siły, i dając posłuch naszemu wezwaniu, byli pomocnymi w przeprowadzeniu tego wielkiego zadania, którego definitywne rozwiązanie nastąpi w drodze ustawodawczej przez przyszłą Dumę.

Rozwiązując Dumę państwową zapewniadamy, że jest naszem silnem postanowieniem, utrzymać nadal tę instytucję. Odpowiednio do tego postanowienia, zarządzamy zebranie się nowej Dumy w dn. 5 marca 1907 r. W niezachwianej ufności w opiekę Boskiej Opatrzności. i w dobre usposobienie narodu rosyjskiego. oczekujemy od nowej Dumy spełnienia naszych nadziei i utworzenia legislatywy dla kraju, odpowiednio do potrzeb nowej, ożywionej Rosji.

„Wierni synowie Rosji, car wasz nawołuje was, jak ojciec swe dzieci, abyście się skupili dokoła niego, celem odrodzenia naszej drogiej ojczyzny. Liczymy na to, że wystąpią mężowie wiedzy i siły i dzięki gorliwej pracy, zajaśnieje na nowo sława Rosji."

Podpisano *Mikołaj*.

Komunikat Dumy.

Zaproponowany przez Petrunkiewicza i uchwalony na ostatniem posiedzeniu komunikat Dumy do narodu brzmi, jak następuje:

„W d. 5-ym lipca ministerjum ogłosiło komunikat rządowy, w którym ogłasza swój projekt prawa agrarnego. Komunikat ten podrywa u ludności wiarę w prawidłowe załatwienie sprawy rolnej w drodze prawodawczej.

Duma państwowa dążyła i dąży do pokojowego ustawienia nowego porządku w kraju i ma nadzieję, że wyjaśnienie istotnego położenia sprawy prawa rolnego da możność ludności spokojnie i pokojowo czekać na ukończenie prac około wydania prawa rolnego.

Z tej też przyczyny Duma państwowa poczytuje za niezbędne przedewszystkiem przypomnieć Manifest z dnia 30 października 1905 roku: „Żaden projekt rządu nie może nabrać mocy prawa bez zatwierdzenia przez Dumę państwową".

Jeszcze w d. 18-tym maja, w odpowiedzi na mowę Najjaśniejszego Pana. Duma w następujących słowach wyraziła się o sprawie rolnej:

„Najliczniejsza część ludności kraju, włościaństwo pracujące, z niecierpliwością czeka na uwzględnienie swojej wielkiej potrzeby ziemi i pierwsza Duma państwowa rosyjska nie spełniłaby swego obowiązku, gdyby nie opracowała prawa dla załatwienia tej pilnej potrzeby w drodze przeznaczenia na ten cel gruntów skarbowych, koronnych, i cerkiewnych i przymusowego wywłaszczenia gruntów, należących do właścicieli prywatnych."

Już w dniu 26-ym maja także ministrowie odpowiedzieli na to wyrażenie woli przedstawicieli narodu odmową uznania potrzeby wywłaszczenia przymusowego gruntów właścicieli prywatnych.

Duma państwowa wyraziła ministrom brak zaufania i niezwłocznie przystąpiła do opracowania nowego prawa rolnego.

Osobna komisja, złożona ze stu członków Dumy, układa obecnie prawo. Za podstawę tego prawa obrano zasady, wskazane przez Dumę państwową w odpowiedzi Najjaśniejszego Pana przyczem przed wywłaszczeniem przymusowem rozumie się nadanie włościaństwu pracującemu na zasadzie prawa, gruntów wywłaszczonych przez państwo na zasadzie sprawiedliwej oceny

Obradując nad sprawą, jakie ziemie nie powinny podlegać wywłaszczeniu, komisja przyjęła, że przymusowemu wywłaszczeniu nie podlegają grunta nadane wszelkich czasów, a więc własność drobna.

W tejże komisji opracowuje się prawo o osobnych miejscowych instytucjach, w których ludność, przez swoich wybrańców, weźmie udział w prawidłowem i sprawiedliwem załatwieniu spraw rolnych.

Od tych zasad prawa rolnego Duma państwowa nie odstąpi, a wszelkie projekty z niemi niezgodne, będą przez nią odrzucone."

——o——

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń, 22 lipca.

Obecne zabiegi około upaństwowienia Kolei Północnej przypominają z konieczności historję odnowienia koncesji tegoż towarzystwa na dalszą eksploatacje, historje z przeł 22 lat. Jest ona zajmującą i politycznie ważną. Pozwolimy ją sobie tutaj streścić.

Przywilej Kolei Północnej wygasał w dniu 4 marca 1886 r. Nadano go bowiem w marcu 1836 r. na lat pięćdziesiąt. Opinja publiczna wymagała, by nie odnawiano przywileju. Należy kupić tę kolej, dającą świetne dochody, na rzecz państwa, by w taki sposób pokryć niedobór innych dróg żelaznych już kupionych przez państwo, choć rezultatem ich gospodarki był niedobór. Akcjonarjusze — a znajdywały się wśród nich osobistości bardzo wpływowe i bardzo potężne — byli innego zdania. Nie chcieli wypuścić z rąk takiej kopalni złota, jak Kolej Północna. Już na sześć czy siedm lat przed wygaśnięciem przywileju rozpoczęli starania o przedłużenie przywileju. U steru znajdował się jeszcze gabinet ks. Adolfa Auersperga. Rząd przecież, choć otrzymał z góry bardzo wyraźne wskazówki na korzyść akcjonarjuszów, musiał się liczyć z opinją publiczną. Akcjonarjusze pragnęli przedłużenia przywileju, lecz wzbraniali się poświęcić choćby jednej z licznych korzyści, jakie posiadali na podstawie przywileju dotychczasowego. Były to korzyści duże, bo przywilej wydano w epoce, kiedy władze nie miały doświadczenia w sprawach kolejowych. Wszak opowiadano, że cesarz Ferdynand, gdy mu zaraportowano o prośbie Rotschilda o koncesję na kolej z Wiednia do Bochni (taki kierunek miała posiadać pierwotna linia kolei Północnej), miał rzec litościwie:

— Biedny człowiek! Widocznie chce stracić cały swój majątek!

Sfery polityczne i parlamentarne, nawet te, które były za daniem towarzystwu koncesji na eksploatację, stawiały żądania, coraz dalej idące celem ograniczenia zysków akcjonarjuszów.

Natomiast tak zwani „radykaliści ekonomiczni", poprzednicy dzisiejszych antysemitów wiedeńskich i ludowców niemieckich żądali, by państwo nałożyło sekwestr na Kolej Północną natych miast po wygaśnięciu przywileju. Odszkodowania akcjonarjuszom nie należy płacić.

Palle Rosenkrantz.

Tajemnica leśnego jeziora.

(Przekład z duńskiego)

4 (Ciąg dalszy.)

Moją rzeczą jest tylko zastosowywać je przy wypadkach.

Jak rzekłem, przeklęty fizyk utrzymuje, że jeżeli dziecko było uduszone zaraz, to znaleziony trupek nie może być tem dzieckiem. Choćby dla tego, żeby go przekonać i jak najprędzej uwolnić się od tego pana, będę zmuszonym puścić w ruch śrubę Archimedesa, prawdopodobnie już od jutra. Zresztą napisałem do młodego urzędnika policji, Holsta, którego popiera jeden z moich stołecznych przyjaciół, a który ma być podobno bardzo rzutkim i żywo interesującym się podobnymi wypadkami. Ci lekarze wypędzą mi duszę z ciała. Ich zajęciem jest, jak powiedziałem, dręczyć żywych i umarłych."

Rotmistrz leżąc wygodnie w fotelu, puszczał z ust wielkie kłęby cygarowego dymu.

„Spuścić staw. Ha, dla czegóż by nie, ale ja na miejscu pana nie robiłbym tego. Kwestja ja kiegoś tam pokarmu zupełnie jest podrzędną i jeżeli dziewczyna przyznała się, to zdaje mi się, sprawa jest jasną. Nie, ja nie robiłbym tego. A jeżeli dno jak rzekłem, będzie pokryte trupami — co wtedy?"

Sędzia roześmiał się.

„No, tak źle nie będzie. Zresztą nie przedstawia to wielkich trudności. Odpływ łatwy, bo staw leży wysoko, a przy lesie znajduje się głęboki rów.

Pojedziemy jutro przypatrzeć się robotom.

Rotmistrz zawołał na córkę, która w salonie zabawiała grą na fortepianie krewnę sędziego, osobę wiekową zajmującą się gospodarstwem w domu starego kawalera.

„Ullu, oni chcą spuścić wodę z naszego jeziorka tam, w lesie; możemy więc wracać do domu przez Malmi choćby zaraz."

Ulla zaśmiała się.

„Możnaby pomyśleć, że papa jest formalnie zakochany w tem jeziorku. W ciągu czterech tygodni naszego tu pobytu, nie minął dzień jeden bez złożenia mu wizyty. Bardzo jestem wdzięczną panu sędziemu, że nas od niego uwolni, mam go już do syta.

Młody detektyw jest oczarowany jeziorkiem i również by się smucił nie zastawszy go — przemówił sędzia.

Ulla zarumieniła się na myśl o młodym detektywie i odwróciła głowę.

„Pani będzie mogła zapytać go o to sama — rzekł sędzia z uśmiechem. — On przyjedzie tu jutro w sprawie służbowej. W przypuszczeniu, że pani zechce odnowić z nim znajomość, proszę o zrobienie mi zaszczytu i spożycia tu jutro śniadania razem z porucznikiem."

Rumieńce na Ulli twarzy wystąpiły silniej.

Rotmistrz wymarmotał:

„Czy będzie pomagać przy spuszczeniu stawu?"

„To nie" — odrzekł sędzia. — Chcę tylko rozmówić się z nim, potem możemy pójść zobaczyć co się tam robi".

Rotmistrz powstał.

„Czy zagramy jeszcze partyjkę panie sędzio?"

Zagrali.

Wieczorem, wracając do domu, rotmistrz był w złym humorze. Ulla zapytała z uśmiechem, czy papa dużo dziś przegrał.

„Et, gdzie tam. Jednakowoż trzeba wyjeżdżać. Idea spuszczenia stawu jest zanadto głupią".

„Wszak to powinna być dla papy zupełnie rzeczą obojętną" — zrobiła uwagę Ulla.

„Naturalnie" — odrzekł i szedł w milczeniu dalej. Ulla zauważyła, że od dnia znalezienia trupa dziecka i spotkania się z dedektywem humor papy pogorszył się znacznie. Rumieniec oblał jej lica, bo i ona dużo myślała o młodym człowieku. On taki przystojny, tak dobrze wychowany. Jutro spotka się z nim znowu.

III.

Eigil Holst zdziwił się nieco, otrzymawszy wezwanie od sędziego. Uważał sprawę za ukończoną. Była tak mało powikłaną, a zresztą z gazet wiedział o jej przebiegu. Mogła jednak powstać jakaś wątpliwość, z powodu której trzeba było jego wyjaśnień. Z łatwością wyjednał sobie u władz upoważnienie do przedsiębrania w razie potrzeby dalszych urzędowych kroków i z radością korzystał ze sposobności ponownego zwiedzenia ulubionych stron. Panowie rzezimieszki w stolicy zażywali już letnich wakacji, nie było więc dużo do roboty w mieście.

Sędzia przyjął go bardzo uprzejmie i zaprosił na śniadanie, na co Holst przystał z wdzięcznością.

Z natury był nadzwyczaj wrażliwym, a biurokratyczna sztywność, z jaką większość sędziów odnosiła się doń podczas swoich urzędowych czynności, raziła go nieprzyjemnie. Granica, którą egzamin i ranga zakreślały pomiędzy wyższemi i niższemi funkcjonarjuszami policji wydawała mu się nieusprawiedliwiona. Podczas pełnienia służby zachowywał zawsze grzeczne formy i chętnie spełniał odebrane rozkazy, lecz bolało go to, że większa część jego przełożonych zapominała, iż jego zdolności i wojskowy stopień zasługiwały na trochę więcej uprzejmości z ich strony. Nasz sędzia zapatrywał się na rzeczy zupełnie inaczej. Traktował Holsta z uprzedzającą grzecznością. Zanim przygotowano śniadanie, usadowił go w wygodnym fotelu w swoim prywatnym gabinecie podał mu cygaro i wtajemniczył go w walkę powstałą pomiędzy prawnikami a medycyną. Holst uśmiechał się. Nie pierwszy raz spotykał się z tem.

Lekarze nie chcą tego zrozumieć, że ich boska nauka ma pewne granice, a autorytet ich strzela największe bąki właśnie w medycynie. Prawdopodobnie wynalezienie przez fizyka resztek jakoby pokarmu w trupie dziecka, nie ma żadnego znaczenia. Jeżeli stwierdzono, że trup zostawał pięć miesięcy na dnie, to bardzo być może, że rozmaite ciałka i roczyny znajdujące się w wodzie, mogły wytworzyć tak zwane resztki pokarmu. Skoro dziewczyna zeznaje prawdę, to nie ma słusznego powodu do przypuszczenia, że w tem jednem kłamie. Sędziemu chodziło właściwie o to, ażeby przez Holsta przedstawić sprawę radzie sanitarnej, bo wiedział, że młody człowiek z powodu rozmaitych usług, oddawanych członkom i prezesowi, miał do niej dostęp. (C. d. n.)

Agitacja przeciwko upaństwowieniu przybierała coraz szersze rozmiary. Z drugiej strony krążyły — nie wiem, czy uzasadnione pogłoski, że Towarzystwo Kolei Północnej przeznaczyło kilka milionów guldenów na pozyskanie świata politycznego i prasy. Owe pogłoski sprawiały, że z wyjątkiem Koła polskiego, ani jedno stronnictwo nie chciało narażać się na podejrzenie, że służy nie sprawie publicznej, lecz bogatym akcjonarjuszom Kolei Północnej. Dlatego stronnictwo niemiecko-liberalne jeszcze przed kilku laty przezywane złośliwie „partją członków rad zarządzających“, pośpieszyło się z wniesieniem owej sprawy do parlamentu. Chciało być tutaj pierwszem, aby nikt go nie posądzał o stosunki z giełdą i z wielkim kapitałem ruchomym.

Dnia 29 lutego 1884 r. poseł Matscheko wystosował pod adresem całego gabinetu zapytanie, jakie stanowisko zajmie rząd podczas załatwienia kwestji Kolei Północnej z uwagi, że przywilej tej ostatniej gaśnie dn. 4 marca 1886 r. W owej interpelacji podkreślono, że wysokie taryfy Kolei Północnej na przewóz węgla krępowały i krępują rozwój wielu gałęzi przemysłu. Cierpi także i handel z racji wygórowanych taryf frachtowych. Nadto przewóz bydła, zboża oraz innych produktów spożywczych z prowincji do Wiednia jako głównego rynku zbytu nie może się odbywać prawidłowo, gdyż ceny przewozu są wygórowane. Rolnictwo ponosi skutkiem tego szkody olbrzymie.

Stronnictwo ludowe niemieckie zarzucało Radę państwa powodzią petycji o upaństwowienie Kolei Północnej. Poseł Schoenerer w dn. 2 kwietnia 1884 r. wręczył petycję stowarzyszeń narodowo-niemieckich w Wiedniu. Przy tej sposobności wygłosił mowę, piorunującą przeciwko nienasyconej chciwości Rotschildów i „innych wampyrów“, wysysających soki Austrji.

Zastępca.

Z Rosji i z zaboru rosyjskiego.

Bandytyzm i mordy w Królestwie.

Pisma warszawskie notują następujące wypadki z Warszawy i z Łodzi:

Wsobotę o godz. 9 rano do mleczarni nadświdrzańskiej na rogu ulic Nowego Świata i Jerozolimskiej przybyło czterech wyrostków, liczących lat 16 do 18 i zgłosili się do administratora, prosząc, aby dał im miejsca za chłopców usługujących.

Administrator odpowiedział, że danie miejsca nie zależy od niego, lecz od gospodarza, ponieważ jednak wygląd wyrostków wydał się mu podejrzanym, oddalił się od nich do kantoru. Wyrostki poszli nieznacznie za nim. W kantorze wydobyli rewolwery i zażądali pieniędzy. Po otworzeniu kasy zabrali z niej 70 rb. w gotówce, pozostawiając listy zastawne, w których ulokowano kaucje kelnerów. Nie wzięli ich naturalnie dlatego, że ujętoby ich przy sprzedaży zrabowanych papierów.

Tegoż dnia około godz. 3 po południu popełniono morderstwo w kantorze firmy wyrobów ceramicznych inżynierów Wellera i Lewenstama a to w następujący sposób: W kantorze firmy znajdował się jeden z współwłaścicieli firmy, inż. Lewenstam wraz z magazynierem Stambułką i obliczali pieniądze na wypłatę robotników, którzy popołudniu mieli się zejść z miasta do kantoru. Stróż domu zajęty był w głębi posesji. Nagle ozwały się strzały, w kantorze wypadły z brzękiem szyby wraz z częścią ramy okiennej i za chwilę mały chłopiec, bawiący się w głębi podwórza, widział, jak z drzwi kantora wyszło sześciu ludzi i śpiesznie podążyli za bramę. Na odgłos strzałów przybiegł stróż, a następnie służący kantorowy. Oczom ich przedstawił się widok następujący: Stambułka z przestrzeloną kulami głową leżał w przejściu z kraty, oddzielającej biurko od poczekalni dla interesantów, za biurkiem zaś pod drugiem oknem leżał umierający skutkiem postrzałów inż. Lewenstam. Człowiek ten chwilę żył jeszcze i zwilżył usta w szklance wody, jaką mu podano, lecz wnet skonał.

Na biurku leżały pieniądze dla wypłaty robotników, około 150 rb., nietknięte, jak również przy zabitych pieniądze, zegarki i papierośnice srebrne. Kto popełnił to podwójne morderstwo, w jakich warunkach i z jakich pobudek, pozostało tajemnicą, nikt bowiem nie zauważył wchodzących, a gdy posłyszano strzały, mordercy już znikli.

Wieczorem w sobotę około godz. 5 do fabryki szrubstaków przy ulicy Wroniej wtargnęło 7 ludzi i wystrzałami z rewolweru zabili jej właściciela.

O godz. zaś 8 i pół wieczorem przy ul. Radnej, nieznani sprawcy otoczyli przechodzącego kucharza, będącego od pewnego czasu bez zajęcia, 50-letniego Franciszka Czarzastego i wystrzałem z rewolweru w skroń, położył go trupem na miejscu.

W Łodzi wczoraj o godzinie 10 z rana, dwaj strażnicy z Konstantynowa wraz z trzema kozakami, zauważywszy dwóch podejrzanych ludzi na szosie, zaczęli ich gonić. Gdy ich na 4 wiorście dopędzili, ludzie owi dali do ścigających 11 strzałów z rewolwerów. Na to kozacy odpowiedzieli strzałami z karabinków i obu położyli trupem. Przy zabitych nie znaleziono nic, prócz browningów.

Z warszawskiego sądu wojennego.

W dniu 19 bm. w sądzie wojennym w cytadeli sądzona była sprawa Zygmunta Michalskiego i Bolesława Pajdowskiego, oskarżonych o zamach na pomocnika inspektora szkół m. Warszawy I. Orłowa. Na posiedzeniu tem ławę oskarżonych zajął tylko Pajdowski, Michalskiego bowiem wykradziono z Pawiaku razem z 9 innymi więźniami przez przebranych za żandarmów ludzi. Sąd wojenny uniewinnił Pajdowskiego, który też został natychmiast wypuszczony na wolność.

Samorząd miejski w Król. Polsk.

Dnia 19 bm. komisja ukończyła w Warszawie pracę nad ustawą samorządu miejskiego dla miast w Królestwie Polskiem.

Projekt ustawy wraz z memorjałem do Dumy państwowej wydrukowany miał być w ilości tysiąca egzemplarzy na koszt członków komisji. 500 egzemplarzy otrzymaliby posłowie w Dumie, 2000 Rada państwa.

Według przypuszczeń komisji, sprawa samo rządu weszłaby pod obrady w Dumie w październiku, a za rok, w czerwcu lub lipcu powinnibyśmy już mieć zaprowadzony samorząd....

Ruch polityczny w kraju.

Wiec w Nowym Targu.

Nowy Targ 19 lipca

Dnia 16 lipca odbyło się tu zgromadzenie ludowe, zwołane przez posła do Rady państwa Jana Potoczka z ramienia polskiego Centrum ludowego. Zgromadzenie odbyło się w Sali Rady powiatowej, gdzie zeszło się około 300 gospodarzy, między innymi dużo wójtów. Przybyło także sześciu księży proboszczów i miejscowa inteligencja. Przewodniczącym wybrano p. Lgockiego, dyrektora kasy oszczędności w Nowym Targu, zastępcą jednego z wójtów, sekretarzem organistę z Odrowąża.

Po wstępnem przemówieniu przewodniczącego, zabrał głos poseł Potoczek i mówił o ogromnych szkodach, jakie ulewne deszcze, i powodzie wyrządziły rolnikom, zwłaszcza tym, których pola położone są nad brzegami rzek. Radził wójtom, ażeby donosili starostwu o szkodach w plonach rolnych i żądali odpisania podatków.

Obecni na zgromadzeniu wójtowie z gmin Ludzmierz, Krośnica, Lasek, Ostrowo, itd. żalili się, że wylewy zabrały mosty i mostki, popsuły komunikacje w ich gminach i w ogóle wyrządziły ogromne szkody. Włościanie owych gmin prosili posła, Potoczka, ażeby domagał się od rządu zapomogi dla nawiedzionych powodzią. Nadto prosili, — ażeby regulacja Dunajca powyżej Nowego Targu i wogóle w powiecie nowotarskim została już raz rozpoczęta.

Poseł Potoczek odpowiedział, że już dnia 13 bm. wniósł w Radzie państwa wniosek naglący do rządu, ażeby w powiecie nowotarskim i innych zbadał szkody przez powódź wyrządzone i udzielił odpowiedniej zapomogi.

Następnie przedstawił Potoczek ustawy w ostatnich latach w Radzie państwa uchwalone, a obchodzące lud.

Ze strony włościan stawiano rozmaite żądania. Jan Dusza żądał, aby władze wojskowe nie powoływały rezerwistów na ćwiczenia podczas żniw. Biernat z Pieniążkowic żądał utworzenia nowych ksiąg gruntowych, gdyż stare nie mają obecnie żadnej wartości. Tego samego żądał przewodniczący zgromadzenia. Wójt z Bukowiny żądał zniesienia akcyzy od sprzedaży mięsa z bydła zabitego wskutek wypadku, za czem całe zgromadzenie się oświadczyło. Wójt z Sieniawy żalił się na zarząd kolei, który zagrodził mieszkańcom Sieniawy przepust kolejowy do wody, gdzie pojono bydło. Nadto żądał zniesienia myt powiatowych. Wójt z Obidowy skarżył się na dziki, które w jego gminie poczyniły wielkie szkody i podnosił, że dzierżawca polowania wyrzuca włościan za drzwi, gdy się żalą na to. Wójt ze Sromowiec Wyżnich prosił o pomoc w procesie z Węgrami o pastwiska. Prosił też o utworzenie ekspozytury parafialnej. Ksiądz Dankowski proboszcz z Harklowy podnosił, że ministerstwo handlu załatwiło rekurs na korzyść żydów handlarzy przedmiotów religijnych, którzy obecnie już swobodnie sprzedają; mówca wzywał posła o wniesienie interpelacji w tym względzie do rządu. Za wnioskiem tym oświadczyło się zgromadzenie jednogłośnie.

Na wszystkie zapytania i żądania odpowiedział poseł Potoczek i obiecał zająć się poruszonemi na wiecu sprawami.

Następnie przedstawił sprawę reformy wyborczej, której ostatecznem uregulowaniem zajmuje się teraz Rada państwa. Po krótkiej dyskusji zgromadzeni oświadczyli się za systemem pluralnym głosowania, twierdząc, że, gdy gospodarz po częstuje swoich parobków, to oni będą z nim na jednego posła głosowali. Jeden ze zgromadzonych dał mu jednak na to ciętą odpowiedź, tak, że całe zgromadzenie podniosło głośny krzyk przeciw równemu prawu głosowania. Zdawało się, że przyjdzie nawet do gorszej sceny. W głosowaniu nad tą sprawą całe zgromadzenie głosowało przeciw równemu prawu głosowania.

W końcu omówił pos. Potoczek założenie w r. b. „Polskiego Centrum ludowego“, które ma za zadanie ochronę spraw katolickich i narodowych w naszym kraju, przed zgubnymi wpływami ludowców i socjalistów.

Zgromadzenie przyjęło tę wiadomość bardzo życzliwie i oświadczyło się za centrum ludowem.

Na tem zakończono obrady i przewodniczący zamknął wiec.

Ś. p. JAN ROTTER.

Przedwczesna śmierć śp. posła Rottera jest poważną stratą dla naszego publicznego życia. Był to niezawodnie jeden z najwybitniejszych ludzi liberalnego obozu, i jedyny naprawdę jego przywódca. Po Romanowiczu, on objął kierunek tak zwanej postępowej demokracji, i on ją prowadził szczęśliwie lub nie, zawsze z dobrą wiarą, zapałem i energią nigdy nie słabnącą. Zwalczaliśmy często jego działalność polityczną, i zawsze będziemy uważać za olbrzymi błąd jego taktyki, że swoje stronnictwo nietylko zbliżył do socjalistów, ale im nawet podporządkował, — widząc w tym nienaturalnym aljansie, jedyny sposób dla pokonania panującego konserwatyzmu. — Żaden jednak przeciwnik nie odmówi zmarłemu niezwykłego politycznego talentu, i równie niezwykłej w życiu politycznem bezinteresowności i szczerości. Śp. Rotter był, jak wielu wybitniejszych ludzi w Galicji, — przeciążony mandatami. Jako poseł do sejmu i do parlamentu, członek Rady miejskiej, do niedawna członek rady szkolnej, wreszcie dyrektor szkoły przemysłowej, ugiąał się pod brzemieniem pracy połączonej z tymi urzędami, sterał swoje siły i osłabił odporność swego organizmu, umarł też w wieku, kiedy politycy często dopiero dochodzą do znaczenia i rozgłosu. Przez dziwny tragizm śmierć śp. Rottera nastąpiła w chwili, kiedy reforma wyborcza, o którą walczył od chwili, gdy stanęła na porządku dziennym, — dochodzi do pomyślnego końca. Najbliższe wybory zastaną nasze liberalne stronnictwo bez przywódcy, a nie widzimy w jego szeregach nikogo, ktoby potrafił go zastąpić; jednem z następstw zgonu będzie też prawdopodobnie rozbicie liberałów i wielkie osłabienie tej grupy.

Cokolwiekbądź dałoby się powiedzieć o programie politycznym śp. Rottera, uznać trzeba, że należał do ludzi, którzy całe życie poświęcili służbie publicznej, i wytrwali na stanowisku do ostatniej chwili. Jego wzorowa, niestrudzona pracowitość i dokładna znajomość wszystkich sprężyn i motorów parlamentaryzmu austrjackiego, nie łatwo dadzą się zastąpić, to też jego śmierć pozostawia w Kole polskiem i w sejmie prawdziwą lukę, trudną do wypełnienia.

Z życia posła Rottera.

W niepodeszłym jeszcze wieku zeszedł do grobu śp. Jan Rotter. Liczył dopiero lat 56. Urodzony w rr 1850 w Szczerbcu pod Lwowem, skończył szkołę realną we Lwowie, poczem udał się do Wiednia, gdzie przeszedł ówczesną szkołę inżynierską ze stopniem inżyniera. Jakiś czas był potem urzędnikiem krajowym we Lwowie, poczem zdawszy egzamin nauczycielski szkół średnich z matematyki i geometrji wykreślnej, — został w roku 1875 suplentem szkoły realnej w Stanisławowie, — a w roku 1877 nauczycielem akademji technicznej w Krakowie. W

dwanaście lat później widzimy go już na stanowisku dyrektora tej instytucji, przekształconej na wyższą szkołę przemysłową.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 23 lipca.

— **Kalendarzyk kościelny.** We wtorek Krystyny panny męczenniczki i Franciszka Solańskiego; we środę Jakóba apostoła i Krystofa męczennika; we czwartek Anny matki Najświętszej Marji Panny i Olimpiusza.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We wtorek wschód słońca o godzinie 4, zachód o godzinie 7 minut 33, długość dnia godzin 15 minut 33.

— **Pogrzeb** śp. posła Jana Rottera odbędzie się we wtorek o godz. pół do 4 po południu z dworca kolejowego. Pogrzeb odbędzie się kosztem miasta.

— **Z Sokoła.** Wzywa się druhów umundurowanych do współudziału w pogrzebie śp. posła Rottera. Zbiórka w gmachu Sokoła o godz. 3 po poł. we wtorek. *Z Wydziału Sokoła.*

— **Zarząd krakowskiego Towarzystwa technicznego** zaprasza członków Towarzystwa do jak (najliczniejszego udziału w obrzędzie pogrzebowym ś. p. Jana Rottera, byłego Prezesa i długoletniego wielce zasłużonego członka Towarzystwa.

— **Resursa urzędnicza** w Krakowie z powodu zgonu nieodżałowanego swojego członka wydziału śp. Jana Rottera uchwaliła złożyć wieniec na trumnie i zaprasza wszystkich swoich członków do gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie.

— **Stypendja dla rzemieślników.** Wydział kraj. ogłasza konkurs na stypendjum z fundacji „Franciszka Steczkowskiego z Jasła" (200 koron) dla rzemieślników, którzyby chcieli kształcić się w zawodzie poza obrębem Jasła. W roku bieżącym stypendjum ma przypaść robotni kowi krawieckiemu. Podania wnosić należy do Wydziału kraj. do 1 września br.

— **Restaurację w hotelu „pod Różą"** po śp. St. Majewskim obejmuje od jesieni p. Aleksander Włoczkowski, który na ostatniej wystawie hygieniczno-kulinarnej w Paryżu, za wyroby swoje odznaczony został złotym medalem z dyplomem.

— **Z ruchu kąpielowego.** 5 lista gości przybyłych do zakładu zdrojowego w Szczawnicy w czasie do 16 lipca wykazuje 1120 drużyn a 1669 osób.

— **Wyścigi konne** w Rymanowie odbędą się w niedzielę, dnia 26 bm. (pierwotny termin 29 bm. został zmieniony), na wielkim torze wyścigowym „Towarzystwa jazdy konnej w Rymanowie". Początek o godz. 2½ po południu. Wyścigi odbędą się i w razie niepogody. Po ostatnim biegu „Corso" do Zakładu kąpielowego „Rymanów—zdrój" — wieczorem tamże bal.

— **Nowy kościół w Porębie Radlnej.** Z Tarnowa donoszą nam: Dnia 6 bm. ks. biskup dr. Wałęga dokonał poświęcenia nowego kościoła w Porębie Radlnej pod Tarnowem. Kościół ten stanął częścią kosztem książąt Sanguszków, a częścią kosztem parafian, z cegły i kamienia ciężkiego. Cała budowa tworzy zharmonizowaną całość, zwłaszcza pięknie przedstawia się wejście główne, całe kute z kamienia u dołu wieży. Wewnątrz ude rza sklepienie gwiazdowe.

Kościół zbudowano drogą przedsiębiorską na podstawie planów architekty dra J. Zubrzyckiego z Krakowa i pod jego kierunkiem. Przedsiębiorca mi byli początkowo Franciszek Wieja i Franciszek Boratyński, którzy prawie cały kościół wznieśli. Po śmierci Wieji objął przedsiębiorstwo budowniczy p. A. Tarkewski z Tarnowa i on wykończył głównie wieżę i sklepienie gwiazdowe. Roboty kamieniarskie wykonał kamieniarz Jękol z Ryglic. Wewnątrz ołtarze, kazalnice, ławki i konfesjonały, według planów arch. dra Zubrzyckiego, wykonuje rzeźbiarz Gorliński z Rzeszowa.

— **Przebudowa kolei lokalnej Lwów-Podhajce.** „Wiener Zeitung" ogłasza rozpisanie konkursu na wykonanie podtorza, budowy nawierzchniej, budynków i ogrodzeń jakoteż znaków kolejowych na kolei lokalnej Lwów—Podhajce. Oferty przyjmuje Dyrekcja budowli kolejowych w Wiedniu (VI. Gubpendorferstrasse, 10) do dnia 16 sierpnia 1906 godz. 12 w południe. Warunki i inne podręczniki przejrzeć można w biurach tejże dyrekcji, lub w biurach kierownictwa budowli kolejowych we Lwowie.

—o—

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

We wtorek po raz pierwszy *Traviata*, opera w czterech aktach Verdi'ego.

W środę po raz drugi: *Opowieści Hoffmanna* opera fantastyczna w czterech aktach Offenbacha.

We czwartek po raz pierwszy: *Aida*, opera w pięciu aktach Verdi'ego.

W piątek po raz pierwszy Lysistrata, operetka w trzech aktach, Pawła Linckego.

W sobotę po raz drugi: *Aida*, opera w pięciu aktach Verdi'ego. W niedzielę po raz pierwszy: *Straszny dwór*, opera narodowa w czterech aktach. Stanisława Moniuszki.

W poniedziałek po raz drugi *Druciarz*, operetka w trzech aktach Fr. Lehara.

Początek przedstawień o godzinie pół do 8ej wieczorem.

—o—

— **Kronika lwowska.** (Od naszego koresp.) Klątwą, prześladującą prawie wszystkie świeże zbiory muzealne, jest brak miejsca na należyte rozmieszczenie wszystkich przedmiotów. To samo, w znaczniejszej jeszcze mierze niż o innych, powiedzieć można o tutejszem muzeum im. Lubomirskich. Lokal ciasny jest tak przepełniony, że zbiory rozmieszczone z wyzyskaniem jak najskrupulatniejszem miejsca, gubią się i nie uwydatniają należycie, co gorsza, pewna ich część leży schowana w szafach i pakach — bo innego miejsca na ich umieszczenie nie ma. W pakach spoczywają dotychczas — od roku — rzeźby Baracza, a długi czas takie same umieszczenie miały obrazy historyczne, odnoszące się do rodziny Hohendorfów, wykonane przez W. Kossaka i Tad. Rybkowskiego, tudzież cały szereg portretów. Te ostatnie wydobyto teraz na światło dzienne i porozmieszczono w salach, jak się dało.

Muzeum wzbogaciło się w ostatnich czasach wielu cennymi darami, z których wymienić trzeba przedewszystkiem zapis śp. Józefa Skarbek-Borowskiego. Składają się nań: 31 obrazów Juljusza Kossaka, pochodzących z lat 1845—50, a więc z pierwszych lat twórczości artysty. Są to przeważnie studja akwarelowe. Na dar śp. Borowskiego składają się nadto akwarele A. Piotrowskiego, E. Wadowskiego, I. W. Wagenera i J. Włodkowskiego, oraz dość duża kolekcja broni, obejmująca 75 sztuk, wreszcie pas słucki, siodła, lichtarze i t. d. Ponadto ks. A. Lubomirski ofiarował muzeum naczynia bronzowe i gliniane, wykopane w powiecie przeworskim, a p. Przybysławski wykopaliska gliniane.

Zbiorów przybyło więc dużo, ale pomieścić je trudno, i dlatego najważniejszem zadaniem kuratorji powinno być staranie o rozszerzenie lokalu, za ciasnego już dzisiaj dla zbiorów muzealnych...

Sprawa awantur sprowokowanych przed kilku miesiącami na uniwersytecie tutejszym przez akademików Rusinów, którzy połamali ławki i inne przedmioty w salach wykładowych, oraz na kurytarzach, miała stać się przedmiotem rozprawy sądowej.

Jak wiadomo, senat akademicki uznał się niekompetentnym, ze względu na charakter zajść, do ukarania dyscyplinarnego winnych i oddał sprawę sądowi. Podano sądowi nazwiska Rusinów, w liczbie przeszło 100, którzy po awan turach opuszczając gmach uniwersytecki, nazwiska swe ustnie podawali profesorom uniwersytetu.

Okazało się, że znaczna liczba nazwisk była sfałszowaną. Śledztwo sądowe prowadził sędzia p. Franke, a wyniki śledztwa są takie, że musiano dalszy tok jego zastanowić. Nie zdołano bowiem wykryć ani jednej osoby, co do której istniałyby jakiekolwiek choćby dowody czynnego udziału w niekulturalnych, ubolewania godnych, zajściach.

Wobec tego do rozprawy nie przyjdzie, a sprawcy awantur uniknąwszy odpowiedzialności wobec władz uniwersyteckich, unikną teraz i odpowiedzialności sądowej.

W sali obrad Izby handlowo-przemysłowej odbyło się w piątek nadzwyczajne walne zgromadzenia Spółki przyborów szkolnych pod przewodnictwem p. Getritza. Na wstępie obrad dr. Kulikowski odczytał umowę, zawrzeć się mającą z dzierżawcą Spółki, poczem zmieniono niektóre postanowienia statutu. W końcu dokonano wyboru. Członkami dyrekcji wybrano pp. Jurka, A. Królikowskiego i St. Niemczykowskiego, zastępcami pp. Kolbuszowskiego, Koskowskiego i dr. Nittmana, do komisji rewizyjnej pp. Starkla, Ulmera i Wojciechowskiego, a do Rady nadz. dr. Adama, dr. W. Barewicza, dyr. Chołodeckiego, Charkiewicza, Czemeryńską, Eplera, Getritza, dr. Kulikowskiego, dr. Leciejewskiego, Paszkudzkiego, Reutta i J. Soleskiego.

Ukazał się pierwszy numer publikacji statystycznej p. t. „Lwów w cyfrach". Numer ten zawiera daty statystyczne tyczące się stosunków meteorologicznych ruchu ludności, stosunków hygienicznych, stanu zakładów miejskich, cen artykułów żywności i t. d. Wszystkie zestawienia odnoszą się do miesiąca maja b. r. Nagłówki tablic zaopatrzone są w podwójne tytuły polskie i francuskie.

—o—

Stary Sącz 20. 7. 06. W dniu 15 bm. jako w rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem odbyło się staraniem „Sokoła" uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, podczas którego wygłosił kazanie ks. J. Kumor, katecheta seminaryum nauczycielskiego wykazując, że i w dziejach ludzkości odnosi się karę zasłużoną, a pycha doznaje upokorzenia, czego dowodem zwycięstwo oręża polskiego w wiekopomnej bitwie pod Grunwaldem. Ziemia sandecka pochlubić się może, iż między uczestnikami walki, wykonawcami kary na przeniewierczym zakonie zasłynęło na naczelnem miejscu imię Zyndrama z Maszkowic, ziemianina sandeckiego. Wyrazami uznania dla drużyny sokolej, która uroczystością tą, jak i innemi patryotycznemi budzi ducha narodowe go w okolicy naszej zakończył mówca swoje z serca płynące przemówienie.

Licznie zgromadzona publiczność złożona z Sokołów, Rady miejskiej, cechów, towarzystwa szkoły ludowej, straży ogniowej, gości przybyłych oraz parafian wysłuchała z przejęciem pię knej mowy, a po skończeniu nabożeństwa, odśpiewała pieśń „Boże coś Polskę."

W tym samym dniu odbyło się w Sokole przedstawienie amatorskie, złożone z dwóch jednoaktówek, mianowicie „Złotego cielca" Dobrzańskiego i „Flisaków" Anczyca. Publiczność zgromadziła się bardzo licznie; wszystkie miejsca były zajęte. Amatorzy wywiązali się bardzo dobrze z zadania, a niektórzy dali typy, jak na scenę amatorską doskonałe. Muzyka amatorska Sokołów przygrywała podczas przedstawienia.

Napływ letników do Starego Sącza i okolic nad Popradem z każdym rokiem się powiększa do czego przyczynia się bliskość Dunajca z jednej, a Popradu z drugiej strony, następnie rozkład pociągów, z których w czasie sezonu (od 1 lipca do 15 września) cztery w stronę Muszyny, a cztery w kierunku Tarnowa codziennie odchodzi z powodu tego, zwłaszcza w dniu targowym (w drugą środę) przybywa do naszego miasta znaczna ilość osób na zakupno, co jednak powoduje znaczną zwyżkę cen nabiału i drobiu.

Każdorazowy pociąg, zwłaszcza południowy przywozi pewną liczbę kuracjuszy dla Szczawnicy, lub Krościenka. Tak ze względu na nich, jak i na licznych turystów, dążących w urocze Pieniny należałoby już raz pomyśleć o linii kolejowej w tych stronach.

Tegoroczny wylew Dunajca przerwał chwilowo komunikację ze Szczawnicą i Nowym Sączem, obniżywszy przez podmycie część drewnianego mostu na Popradzie. Czas byłby najwyższy, aby most ten leżący na linii tak ożywionej

skasowano, a zastąpiono go żelaznym, co już dawno w Nowym Sączu na Dunajcu uczyniono.

—o—

— **Tow. Wzaj. ubezpieczeń Urzędników prywatnych liczyło** (według nadesłanego nam sprawozdania Wydziału centralnego) w dniu 1 stycznia br. 2026 członków rzeczywistych z ubezpieczoną płacą służbową 765500 k. i kwotą ryczałtów pogrzebowych 220700 k., a z dniem 1 bm. 2058 członków rzeczywistych z ubezpieczoną płacą służbową 837,000 k. i kwotą ryczałtów pogrzebowych 233700 k. Nadto Towarzystwo liczyło w tym czasie 33 członków uczestniczących 190 wspierających i 9 honorowych. Osób pobierających renty i pensje było z początkiem roku 996 z kwotą poborów rocznych k. 130.042,23, a z dniem 1 bm. 334 emerytów z rentą roczną k 68,712.65, — 626 wdów z rentą wdowią koron 47082.21 i pensjami dla dzieci k. 9220.60, oraz p. 43 członkach sieroty zupełne z pensyą k. 4468,28 czyli razem 10003 osoby pobierające renty i pensje w kwocie rocznej k. 129.483.74. Majątek czysty kasy pensyjnej z początkiem roku wynosił k. 1,659.756.91 — zaś fundusz kosztów zarządu k. 13.303.75. W ciągu I półrocza br. pobrano od członków rzeczywistych k. 111,739,77 tytułem składek, zaś wypłacono k. 64,987,84 tytułem rent i pensji oraz k. 4.400 tytułem ryczałtów pogrzebowych.

Towarzystwo powyższe oparte na ścisłej wzajemności, przyjmuje ubezpieczenia pensyjne, tj. ubezpiecza renty na wypadek nieudolności do pracy, renty na starość, renty wdowie, pensje sieroce, ryczałty pogrzebowe itd. Informacji udziela Wydział centralny we Lwowie (ul. Cicha l. 1). Biura Towarzystwa będą w sierpniu przeniesione do hotelu George'a.

Ze świata.

Tunel między Anglją a Francją.

Ostatni zeszyt paryskiej Revue Politique et Parlamentaire przynosi bardzo zajmujący artykuł o tunelu pod kanałem La Manche. Artykuł zasługuje na tem większą uwagę, że pochodzi z pod pióra nie jakiegoś idealisty, ale człowieka fachowego. Autorem jest Albert Sartiaux, naczelny inżynier francuskiej kolei północnej.

„Można powiedzieć — pisze — że nie ma już zgoła żadnej wątpliwości co do technicznego powodzenia przedsiębiorstwa, ani jego ekonomicznej pożyteczności, co do korzyści jakie przedstawia dla handlu i przemysłu, ani wreszcie co do sposobu jaki się przyczyni do ustalenia tych między Anglją a Francją przyjacielskich stosunków, od których dziś w znacznej mierze zależy utrzymanie europejskiej równowagi i powszechnego pokoju."

Opowiedziawszy dzieje głównych projektów tunelu i wykazawszy wielkie braki tych, które rzucono, Sartiaux pisze, że z ustaniem wzajemnej nieufności po obu stronach kanału, ludzie postępowi przypomnieli sobie istnienie starannie już wypracowanego planu, przyjętego w zasadzie przez oba rządy przed więcej niż 20 laty.

W pierwszych potem latach (do roku 1885) rozpoczęto roboty tunelowe, które na lądzie francuskim, na zachód od Calais, doprowadzono do długości około 6 klm. p stronie angielskiej, na zachód od Dowru, wykonano je w daleko mniejszym zaczątku i zaniechano na rozkaz rządu w następstwie gwałtownej opozycji parlamentu.

Sartiaux zajmuje się tą opozycją, którą przewidywała ewentualność wojny z Francją i dowodzi, że obawa, iż tunel mógłby oddać olbrzymie usługi wojskom, mającym wtargnąć do Anglji, jest całkiem bezpodstawną. Zresztą tunel może być zbudowany, tak, że flota angielska potrafiłaby go zburzyć natychmiast. Na to potrzeba tylko, ażeby tunel przebił wzgórza nadbrzeżne pod kątem, któryby z konieczności wyprowadził drogę podmorską na wzniesieniu w formie podkowy, wystawione na łatwe pociski angielskich okrętów. Zaś z drugiej strony w razie gdyby Anglja musiała prowadzić wojnę z innem jakiem mocarstwem, nie z Francją, tunel oddałby jej nieobliczone przysługi, bo częściowo uwolniłby flotę od głównego jej zadania, bronienia handlu angielskiego.

Względnie do geograficznego osamotnienia Anglji i ogólnego przekonania ,że anglicy podróżują i najchętniej i najwięcej. Sartiaux podaje statystykę, która dowodzi, że Francuzi podróżują bezporównania więcej. Anglików przybywa rocznie na stały ląd 1,200.000, to znaczy, że podróżuje jeden anglik na 30 Tymczasem, ta maleńka cząstka ludności francuskiej, która musi się posługiwać koleją północną, a przedstawia z Paryżem i jego przedmieściami 10 — 12 miljonów mieszkańców, wysyła corocznie do Belgji i północnych Niemiec przeszło 3,500.000 podróżnych, czyli trzy razy więcej niż cała Anglja na cały stały ląd."

Statystyka handlowa opiewa mniej więcej taki sam stosunek. Ten stan rzeczy, przedstawiający według autora ogromne dla Anglji ryzyko, pochodzi z niedostateczności środków komunikacyjnych.

Tunel sprawi, że podróż z Londynu do Paryża trwać będzie tylko 5 godzin (dziś trwa 7 — 8 i że w ciągu kilku lat potroi się wymiana handlowa Sartiaux zajmuje się techniczną stroną budowy tunelu, który ma przechodzić przez warstwy wapienne dwiema osobnemi galerjami, z których każda ma mieć po jednej linji szyn. Ta część rozprawy obchodzi tylko specjalistów.

W pięć lat po skończeniu wstępnych robót tunel może być oddany do użytku publiczności.

* * *

— **Pomnik Chopina w Paryżu.** Stolica Francji wyprzedziła Polskę w uczczeniu pamięci Chopina, który w ojczyźnie dotąd nie doczekał się godnego pomnika. Jak nam donoszą z Paryża, niebawem odsłonięty tam będzie pomnik Chopina dłuta rzeźbiarza Jakóba Froment-Meurice w parku Monceau, gdzie tyle już pomników się znajduje. Pomnik składa się z wspaniałego lśniącego białego złomu marmurowego, na którym przytwierdzona jest płaskorzeźba przedstawiająca Chopina przy fortepianie w natchnieniu.

Z sali sądowej.

Zbiegowisko pod odwachem.

Dzisiejsza rozprawa przeciwko 14 oskarżonym o gwałt publiczny i obrazę policji, rozpoczęła się o 9-ej rano. Dwóch oskarżonych nie stanęło; z wyjątkiem Feliksa Kiettonia wszyscy odpowiadają z wolnej stopy.

Kiedy przewodniczący konfrontuje obecnych na sali świadków, (przeważnie żołnierze policyjni) wszyscy odzywają się po polsku „jest", jedynie kapral Kazimierz Jasiński odezwał się z kiepska po niemiecku „hier!" Wstęp na salę rozpraw i na galerję za biletami.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońca dr. Seinfeld postawił wniosek odroczenia rozprawy, aż do czasu, kiedy sąd wojskowy wyda wyrok przeciw niektórym żołnierzom policyjnym, którzy stoją dziś jako świadkowie.

Dr. Heski, wnosi o sprawdzenie aktów wojskowych celem zbadania czy żołnierze działali według przepisanej instrukcji.

Trybunał uchwalił przystąpić do przesłuchania oskarżonych, potem powziąć uchwałę co do odroczenia rozprawy.

Oskarżony K i e t t o ń tłómaczy się, że kamienie, które u niego znaleziono, podał mu jakiś młody człowiek prawdopodobnie akademik, ze słowami „zemścij się pan na policjantach, za to, że pana zranili." Kiettoń wskutek naporu tłumu upadł i zranił sobie palec. Kamienie chciał odrzucić od siebie i „przypadkiem" trafił w policjanta.

Oskarżony S t a d l e r powiada, że rzucił kamieniem na policjanta, gdy ten w ulicy Brackiej na chodniku najechał na kobiety i dzieci.

Oskarżony K u ś m i e r c z y k tłumaczy się, że szedł w towarzystwie pań; wtem, ktoś z tłumu rzucił na policjanta laską, podczas gdy on wcale laski nie miał.

Oskarżony Jan D o b r y twierdzi, że nikogo nie uderzył.

Oskarżony J a r o s i k ciężko porąbany przez plutonowego Jasińskiego, powiada, że powodowany litością dla Tomery, którego Jasiński tak porąbał, że się zeń krew lała, prosił policjanta, aby wezwał budę ratunkową; wtedy ten bez powodu ciął go szablą w rękę i to w chwili, gdy stał o jakie 3 kroki od policjanta.

Oskarżony Wojciech Ż a k, którego policjant Kocoł ciął szablą w rękę, przypatrywał się harcom policjantów i kiedy ktoś rzucił z tłumu laską, Kocoł bez powodu przyaresztował go, a kiedy Żak się wydzierał Kocowi, ciął go silnie w rękę.

Oskarżony W e b e r nie poczuwa się do winy, policjantów nie lżył, ani się z nimi nie szarpał.

To samo twierdzą inni oskarżeni o zbiegowisko i obrazę policyi.

Trybunał przystępuje do przesłuchania świadków, przeważnie żołnierzy policyjnych.

Św. Franciszek *Michalak*, kapral policji, poznaje oskarżonego Stadlera, który rzucał kamieniem na policjanta konnego. Taksamo następny świadek kapral Stanisław Rzeszowski zeznaje, że Stadler rzucił kamieniem na policjanta. Czy koń się od tego rzucenia spłoszył, nie wie. Konie płoszyły się wogóle często.

Obrońca dr. *Czesnak:* Czy pan widział, jak Stadler rzucił kamieniem

Świadek: Nie, dowiedziałem się od komisarza

Dr. Czesnak: Czemuż więc mówisz pan, żeś widział takie rzeczy, których nie widziałeś!

Świadek milczy, a przewodniczący zwraca się do obrońcy, o łagodne przesłuchanie świadków.

Następnie ma zeznawać kapral policji *Włodyka*. Zaprzysiężeniu tego świadka sprzeciwia się imieniem obrońcy dr. Marek, motywując przeciw tem, że tak ten świadek, jak i cały szereg następnych zostaje w śledztwie o nadużycie broni. Prokurator sprzeciwia się wywodom obrony, a trybunał postanawia zaprzysiądz Włodykę. Świadek obciąża zeznaniami swemi p. Kuśmierczyka, który miał uderzyć laską konia Kocoła, a następnie schronić się w tłum. Laski przy oskarżonym nie znaleziono, musiał ją — zeznaje świadek — oddać komuś. Tłum, w którym był pan Kuśmierczyk, stawiał policji „bierny opór". Obrońcy stawiają świadkowi szereg pytań, poczem dr. Heski stwierdza sprzeczności między dzisiejszemi zeznaniami świadka, a jego zeznaniami w śledztwie. Tam twierdził świadek, że oskarżony groził laską tu zaś, że uderzył".

Świadek tłómaczy się, że komisarz dr. Styczeń musiał się pomylić w pisaniu protokółu.

Dr. Seinfeld wobec sprzecznych zeznań świadka wnosi, by trybunał oddał sprawę tego świadka odpowiedniemu sądowi wojskowemu do załatwienia.

Po 10 minutowej przerwie przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków.

Świadek Oskwarek, kapral policji konnej nie chciał zeznawać po polsku, tłómacząc się, że tym językiem dobrze nie włada. Dziwna rzecz, że taki policjant może czuwać nad bezpieczeństwem publicznem w polskiem mieście....

Na wniosek obrońcy trybunał nie zaprzysięża świadka, a prokurator zastrzega sobie z tego powodu zażalenie nieważności.

Ostatecznie zeznaje świadek i po niemiecku i po polsku — obciążając oskarżonego Żaka i Kuśmierczyka. Co do osk. Dobrego, którego obciążył był w śledztwie, zeznania swe cofa teraz.

Świadek Jan Maryniak, kapral policji zaprzysiężony, pomagał Włodyce aresztować Kuśmierczyka i widział przytem, jak oskarżonemu wypadł z pod peleryny kawał kija, (noga od ławki straganowej).

Dr. Marek: Gdzie wypadła ta noga?

Świadek: *Władyka podpowiada Maryniakowi: Pod arkadami.*

Wzburzenie na ławie obrońców. Żywa wymiana zdań między obroną a przewodniczącym...

Świadek *Frączek*, kapral policji, obciąża zeznaniami osk. Dobrego, który miał uderzyć laską konia kaprala Oskwarka.

Osk. Dobry. To kłamstwo!

Świadek odwodowy *Bartyzel* Michał zeznaje, że w chwili aresztowania, Dobry nic nie robił.

Na salę wchodzi świadek Kazimierz Jasiński kapral policyjny, ten właśnie, który całe to zajście na rynku wywołał. Niezaprzysiężony, opowiada szczegółowo o aresztowaniu Tomery. W chwili, gdy aresztował Tomerę, rzucił się ku niemu Jarosik i zamierzył się na niego. Wtedy świadek odskoczył i ciął go szablą „na to, żeby go nie uderzył"

Przewodniczący uchyla cały szereg pytań obrony co do zachowania się Jasińskiego wobec Tomery.

Dr. Seinfeld proponuje powołanie pp. Kazim. Gabryelskiego i dra Jankowskiego na świadków,

że Tomera był zupełnie pijany i że sposób aresztowania go był niewłaściwy.

Świadek Kazimierz *Colek*, żołnierz trenu opisuje zajście z Tomerą i Jarosikiem. Tomera „nie był pijany, ale był napity“. Jarosik chwytał policjanta za ręce i wołał: „Bój się pan Boga! Zlituj się pan!“ Wśród tego ciął go policjant.

Świadek August *Böhmel*, również żołnierz trenu, zeznaje po niemiecku. Świadek pomagał ciągnąć Tomerę, nie widział, jakoby Jarosik uderzył policjanta, ale widział natomiast, jak ten ciął go dwa razy.

Świadek *Kocol Piotr*, kapral policji. Obrona sprzeciwia się jego zaprzysiężeniu, gdyż zeznania jego mogą obciążać Żaka względem którego Kocoł był zawsze nieprzyjaźnie usposobiony. Obrońcy zadają Kocołowi kilka pytań, czem ten wzburzony zwracając się do dra Heskiego powiedział: „Widocznie pan jesteś jego (Żaka) kolegą“. Przewodniczący upomina świadka za niewłaściwe wyrażenie. Kocoł twierdzi, że Żak uderzył go w lewe oko, wywołując tem poważną chorobę oka. Twierdzeniu obrony, jakoby przedtem istniała choroba oka na tle skrofulicznem, świadek zaprzecza stanowczo. Oskarżonego aresztował za to, że „nie chciał się rozejść“, a nie za uderzenie, gdyż uderzony został dopiero przy szamotaniu się z oskarżonym.

Jutro o godzinie 9 dalszy ciąg rozprawy.

Rozwiązanie Dumy.

Sytuacja.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Dzień wczorajszy — o ile dotąd wiadomo — minął zupełnie spokojnie. Wiadomość o rozwiązaniu Dumy tylko zwolna dochodziła do wiadomości publicznej i po ranne dzienniki wiadomości tej jeszcze nie miały. Niespodzianka, silne oddziały wojska (nawet część załogi moskiewskiej przybyła do Petersburga), dalej wiadomość o sile władz rządowych, wpłynęły — zdaje się — paraliżująco na żywioły rewolucyjne. Nie należy jednak wnioskować, jakoby wieść o rozwiązaniu Dumy przyjęła ludność zupełnie spokojnie. Panuje **obawa, że zapowiedziany niedawno strejk jeneralny w Moskwie obecnie wybuchnie.**

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Rozwiązanie Dumy nie wywarło tego wrażenia, jakie prasa przepowiadała.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) W Moskwie i na prowincji przyjęto ukaz o rozwiązaniu Dumy spokojnie. Ruch w obu stolicach był wczoraj normalny.

Uchwała rewolucjonistów.

Petersburg. Rewolucjoniści odbyli wczoraj meeting, na którym uchwalili **podjęcie walki.**

Stan wzmocnionej ochrony.

Petersburg (Pet. aj. tel.) Ukazem carskim miasto i okręg Syzrań postawiono w stan wzmocnionej ochrony.

TELEGRAMY.

(Z dnia 23 lipca).

Sejm węgierski.

Budapeszt. W sejmie podczas dyskusji nad etatem ministerstwa handlu przemawiał minister handlu K o s s u t h. Zapowiedział politykę handlową i komunikacyjną w wielkim stylu. Użyję wszystkich sił, aby przygotować samoistny obszar cłowy. Gdyby ugoda z Austrją na podstawie traktatu handlowego się nie udała, Węgrzy mają gwarancję, że wzajemność ze strony Austrji aż do r. 1915 wzgl. 1917 nie ustanie. Tych parę lat minister wyzyska, aby skupić siły, by Węgry mogły przygotować swą przyszłość ekonomiczną. Okoliczności, że autonomicz na węg. taryfa cłowa teraz nie zostanie zainartykułowaną, nie jest dowodem, że rząd ten zamiar porzucił. Jeżeli inartykułowanie teraz nie nastąpi, to są szczególne przyczyny tego i minister prosi, by nie musiał tych przyczyn podawać. Następnie oświadczył, że rząd zwróci główną uwagę na te 2 połączenia, które łączą Węgry z zagranicą, tj. przez Rjekę i Sałan i zakończył zaprzeczeniem energicznego popierania przemysłu z strony rządu.

KURSA.

Wiedeń 23 lipca.

	k.	h.		k.	h.
Akc. austr. Zakł. kred.	661	25	Akcye tureckie tyt.	403	
Węgr. Zakł. kr.	802	50	Gal. akc. Tow. kop.	526	
Anglobanku	308	25	Oblig. węg. indem.	95	
Unionbanku	548		Renta majowa	99	55
Länderbanku	432	75	Austr. renta kor.	99	65
Bankvereinu	546		Węg. „ „	95	15
Bodenkredithip.	1032		56l. Listy t. kr. ziem	98	85
Gal. Banku hipot.	578		4 prc. „ Banku h.	98	50
Kolei państw.	678	50	4½% „ „ „	100	90
„ połudn.	1(?)3		5% „ „ „	111	60
„ Elbethal	447	75	4% „ „ kraj.	99	
„ Północnej	5475		4½% „ „ „	101	50
„ Czerniow.	581		5% „ „ „		
Alpiny	570	50	4% Gal. Obl. prop.	99	30
Rima Muranyi	564	50	4% Gal. poż. k. z 1893	98	95
Prask. Tow. żelaz.	2727		4% Poż. m. Lwowa	97	65
Fabryki broni. . .	581		Losy tureckie	163	50
Tureckie tytoniow.	403		Marki	117	40
Gal. karp. Tow. naf.	532		Ruble	250	
			Rosyjskie pap.	78	80

USPOSOBIENIE osłabione z powodu wypadków petersburskich.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.

Nierówna miara.

Dla dorosłych jest lato wspaniałą porą: Przyroda obdarza s w lecie najobfitszemi darami i dla milionów pracujących dzi przynosi lato gorąco upragniony urlop, porę wytchnie-, która służy do nabrania nowych sił do ciężkiej walki byt, która w naszych dzisiejszych czasach jest coraz za tszą i coraz większych rzeczy wymaga od naszego du- a i ciała. Nie takąsamą atoli miarką odmierza lato swe ry najmłodszej części rodzaju ludzkiego, małemu dziecię-, niemowięciu; a mianowicie owym dzieciom, które są pozbawione pokarmu matki, przynosi pora letnia tylko niebezpieczeństwa i choroby. Biegunka grasuje pośród takich dzieci i liczba śmiertelności byłaby bezwątpienia ogromnie wysoką, gdyby lekarz w nowszych czasach nie miał do rozporządzenia środka, który okazuje się nadzwyczaj dobrym i którego można użyć przeciw wszystkim tym chorobom, które nawiedzają dzieci, pozbawione pokarmu matki. Jest to Kufekego mączka dla dzieci, nadzwyczaj wyborny środek przeciw występującym w lecie chorobom żołądka i jelit u niemowląt i małych dzieci. Mączka ta jako dodatek do mleka krowiego sprawia, że mleko w żołądku dziecka staje się łatwiejsze do strawienia, zmniejsza kiśnienie w jelitach i stanowi przez to, co jest bardzo ważną rzeczą, tylko złą glebę dla wszelkiego rodzaju zarodków chorobowych. Przez takąsamą zawartość części odżywczych, jak w pokarmie matki, jest Kufekego mączka dla dzieci wybornym przetworem, który bardzo korzystnie wpływa mianowicie także na rozwój mięśni i kości w ciele dziecięcia. Mączka Kufekego, którą zapisują tysiące lekarzy, powinna się znajdować w każdym domu, gdyż młodej matce ciężką troskę o rozumne odżywianie swej małej pieszczotki czyni znacznie lżejszą, a jej względna taniość umożliwia wszędzie jej nabycie.

...hudkársky závod,

ary, v nejzivejsi casti **Prahy**, ojeny s **vinárnou** z rodzin- ch pricin se **prodá**. Rocni rot 70 tisic korun. Nob. pod . »Jistá budoucnost« do ins. v. **A. Schönfeld a spol.** v Praze, Václavske nám. 43.



Największym Ideałem

dla pań, aby posiadać płeć matową, arystokratyczną, jako oznakę prawdziwej piękności. — Za- ych **zmarszczek, wyrzutów,** i **plam;** — skórę zdrową i ystą otrzymuje się przez wanie **Crème Simon, Pudru** ydła **Simon'a**. Należy żądać awdziwą markę. 743 4

---

4 strzelby

ncastrówki kaliber 16 ty do rzedania. Wiadomość: ul. uga l. 44 parter na prawo.

Bryndza owcza:

aska 5 kg. deserowej . K. 6·—
aska 5 kg. ostrej . . . . K. 4·—

Masło naturalne:

aczka 5 kg. deserowe . K. 10·—
aczka 5 kg. kuchenne . K. 8·50
aska 5 kg. smalcu wieprzowego . . . . . . K. 8—
aczka 5 kg. słoniny grubej 7·20
syła Dom specyałów węgierskich **IEFER FELIKS** Kesmark, (gry). 1514 15

Vina do Mszy św.

tać można u ks. Petra KRA- CA w Hanuszowcach, poczta in loco Szepesmegye, Węgry.
ołowe białe od 46 hal. i wy.
Czerwone od 60 hal. i wy.
Tokajskie od 1 kor. 60 hal. yżej. — Ręczy za prawdziwość a ks. Jan Kwiatkiewicz i ks Antoni Łętkowski. 343 0

Pracownia

awieczyzny Damskiej

ca Kurniki, Nr. 6, parter

eca się Szanownym P. T. Paniom.

ny umiarkowane -- Krój modniejszy. -- Wykonanie :::: staranne ::::

ie zamiejscowe raczą przesłać ---------- stanik ----------



KANARKI

prawdziwe harcyńskie

znakomite śpiewaki, z miłym łagodnym głosem, turkotem, fletom gwizdkiem dzwonkiem, także świetle śpiewające, sprzedaje 6, 8 i 10 złr. — **Tegoroczne ace poczynające śpiewać sztuka 3 złr, 3 sztuki łr. 50 ct.** — Przesyłam także łą za zaliczką z poręczeniem tości, oraz nadejścia zdrowych do miejsca przeznaczenia.

la prawdziwych Harcyńskich Kanarków

J. SZUFA

aków, ul. Floryańska 38.

Prawdziwe kotwicowe złote (double)

REMONTOIRY - ROSKOPF - SAVONNET.



są najnowszymi zegarkami „Roskopf". Mają doskonały, gwarantowany, precyzyjnie wykonany werk, o podwójnych złotych „double" kowertach ze sprężyną. Złoto doublowane jest metalem podobnym do złota prawdziwego, który tego podobieństwa nigdy nie traci. — Te zegarki z powodu swego świetnego wykończenia są przedmiotem powszechnego podziwu — a od prawdziwie złotych trudne do odróżnienia. 753 15

Cena złr. 5·—.

Do tego łańcuszek że złota doublowanego złr. 1·50. Do każdego zegarka daje się 3-ch letnią pisemną gwarancye. Wysyła tylko za pobraniem pocztowem

JÓZEF SPIERING

WIEDEN I.,
POSTGASSE NR. 2—34.

Miłośnikom kakao i czekolady najusilniej zalecane

Jana Hoffa

Kandol-Kakao

posiada możliwie najmniejszą zawartość tłuszczu, jest przeto najłatwiejszem do strawienia, nie sprawia nigdy zatkania, a przy najwyborniejszym smaku jest nadzwyczajnie tanie.

Prawdziwe tylko z nazwiskiem
Johann Hoff
i z marką ochronną »lwa«.

Paczki po 1/4 klgr. 90 hal.
» » 1/8 » 50 ».

Wszędzie do nabycia.

Tylko **wtedy prawdziwy**, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze.



DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony

DORSCH

TRAN z wątrob Miętusów

(w prawnie ochronionem opakowaniu)
żółty, flaszka **2** kor., biały, flaszka **3** kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie **we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.** 2141 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma

W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

7½ miliona morgów ziemi

w Północnej Ameryce

posiada 1510 1

American Colonisation Company

Chicago Ill. 88 E. Washington Street.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Obywateli że posiadam Skład pieców kaflowych i kuchennych z wyrobów chrześcijańskich

W KRAKOWIE, przy ul. św. Tomasza L. 6.

pod Firmą

Stanisław Godlewski

Podejmuję się ustawiania pieców kaflowych i kuchennych według najnowszej konstrukcji i życzenia Szan. P. T. Obywateli; podejmuję się ustawiania wanien kąpielowych, wykładania ścian kaflami, przestawiania starych pieców i czyszczenia tychże, oraz wszelkich reperacyj, w miejscu i na prowincji po cenach umiarkowanych.

Dziękując za łaskawe dotychczasowe poparcie, polecam się i nadal łaskawej pamięci Sz. P. T. Obywateli oraz Przewielebnego Duchowieństwa i pozostaję

z poważaniem
STANISŁAW GODLEWSKI.
majster kaflarski.



COOK'A & JOHNSON'A

amerykańskie

Patentowane pierścienie na nagniotki

(prawnie ochronione)

są dzisiaj **jedynym** środkiem, który znosi **natychmiast** ból i każdy nagniotek **na pewno usuwa.**

Najlepszy obecnie środek na świecie.

1 sztuka 20 hal., 6 sztuk 1 kor.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład główny »Zum Samariter«, Graz. 1390 6

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 531. **Filja ul. Kopernika 1.**

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne **KATAKUMBY**, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mój własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że

otwarte zostały 1337 5

Łazienki na Wiśle

Damskie i Męskie powyżej mostu kolejowego — polecając się nadal łaskawej pamięci z poważaniem J. Wójcicka.

PEWNA KOBIETA jest w możności każdemu cierpiącemu na neurastenię, bezkrwistość, reumatyzm i gościec dostarczyć pojedynczy, nadzwyczajnie działający środek leczniczy, który odkryła przypadkowo. Osobiście się wyleczyła, używając przedtem bezskutecznie najrozmaitszych środków. Uważa więc za swój sumienny obowiązek niniejsze oświadczenie opublikować ku pożytkowi cierpiącej ludzkości, a to wskutek uczynionego ślubu. Proszę się zwrócić pisemnie pod adresem:

Frau Amelie Af. Müller, Budapest, Albertfalva 6.

Zwięzła Historya Sztuki

Z ILUSTRACYAMI

Dra J. S. Zubrzyckiego. 1368 10

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

L. 3609/06
BW.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina m. Krakowa rozpisuje licytacye na wykonanie urządzeń wodociągowych: 1) w szkole miejskiej przy ul. św. Wawrzyńca, 2) w 2-ch szkołach miejskich przy ul. Loretańskiej.

Termin wnoszenia ofert do biura wodociągowego miejskiego wyznacza się na godzinę 12-tą w południe dnia 26 lipca 1906.

Plany, warunki szczegółowe przeglądać można w biurze wodociągowem miejskiem ul. Podzamcze l. 7 między godziną 11-tą a 1-szą przed południem, gdzie można zasięgnąć wszelkich wyjaśnień jakoteż otrzymać wszelkie formularze.

Kraków dnia 17. VII 1906.

Prezydent miasta
1657 3 *Leo.*

Mieszkanie dla panienki zasad religijnych. Mały Rynek 1, II p. Konwers. francuska. Tamże języki obce. 1670 1

Piekarz katolik

poszukuje piekarni w mieście lub na prowincyi, gdzieby się mógł utrzymać. Adres: G. G. poste restante Tenczynek.
1673 4

Specyalny wykaz

Mieszkań dla P. T. Studentów i Studentek

wraz z utrzymaniem, opieką, korepetycyą i możliwemi dogodnościami w rozmaitych cenach można dostać w redakcyi **Informatora Kraków, Wiślna 2,** również przyjmuje dalsze ogłoszenia mieszkań studenckich.

Posiada również wykaz korepetycyj tudzież korepetytorów.
1597 5

Zdolni sprzedawcy

są poszukiwani na prowincye. Stała pensya i prowizya. Listy nadsyłać pod: L. R. do Administracyi »Głosu Narodu«.
1672 3

Piegi

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-Creme Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena **k. 1·60**, odpowiednie mydło **70** h. Główne składy w Krakowie: Wiktor Redyk, apteka H. Bartmański i Ska, apteka; we Lwowie: Zygm. Rucker, apt. w Brodach, Leo Kallir apteka; w Nowym Sączu: R. Jakubowski apt; w Przemyślu: M. Schwarz, apt.; w Tarnopolu: M. Krzyżanowski, apt.; Dr. Jul. Franzos, apt.; w Jarosławiu: J. Wyszatycki, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1053 33

Fabryka powozów JAN SZYMSKI

(dawniej A. Meissner)

poleca swoje **powozy i wózki** najnowszej konstrukcyi lekkie i silne, praktyczne na górskie okolice. Zamówienia uskutecznia szybko, ściśle na termin oznaczony, po cenach umiarkowanych. — Przyjmuje reperacye oraz odnawianie gruntowne powozów 1640 6

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Kraków, Pl. Matejki L. 4.

Nr Ins. 37.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, Św. Jana 3.

Środa dnia 25 lipca 1906 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Udział spółki naftowej „Potok" Nr. 187 wartości nominalnej 1000, koron, pierścionek złoty z brylantem, maszyna szewska, kasa wertheima, mata stołowa, prześcieradła gumowe, ławki ceratą obite stołek, sofka ceratą kryta, stolik mahoniowy do kart, ubranka dziecinne, skarpetki, pończochy.

Kraków, dnia 23-go Lipca 1906 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.

Kołdry watowe, koce na łóżka, koce i Pledy do podróży, Derki na konie

w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach poleca

BAZAR KRAJOWY

Kraków, Rynek gł., róg Brackiej, wprost odwachu.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjan. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Piękny / Piękniejszy / Najpiękniejszy

będzie każdy, gdyż **pryszcze, wyrzuty, piegi, plamy wątrobiane, zmarszczki i fałdy** już po dwu lub trzechkrotnem użyciu **prawdziwego angielskiego**

BALASSA

mleka ogórkowego

znikają. Najzupełniej nieszkodliwe wypięknia skórę rąk, pieców i ramion czyniąc ją białą, świeżą i delikatną. Cena 1 flaszki 2 K. Do tego mydło ogórkowe 1 koronę, puder K 1·20, krem ogórkowy 2 korony. Do nabycia: **Reim** i **Sp.** Kraków; w Aptekach we Lwowie: Aptekarz H. Rubel, przedtem Z. Rucker, następnie w Przemyślu, w aptekach M. Schwarza i A. Goldberga. Tylko preparaty **Balassy** są prawdziwemi.

Wysyłka pocztą: **C. BALASSA**, Apteka Budapeszt Erzsébettalva. 133 5

KTO KUPUJE RESZTKI? DO NABYCIA

10.000 metrów najlepszych Rumburgskich i Irländerskich resztek, 1 metr 19 centów.

8.000 metrów najlepszych resztek Zephiru pierwszej jakości na bluzki, bieliznę i suknie, 1 metr 19 centów.

1.600 metrów resztek płótna lnianego bez szwu pierwszej jakości, 1 metr 42 centy. Długość resztek 10·20 metra.

Piernaty do łóżek w kwiaty, białe, pierwszej jakości, po 26 centów.

Najmniejsze zamówienie 40 do 50 metrów. Za pobraniem pod gwarancyą dobry towar.

Wzorów nie wysyła się żadnych, natomiast w razie niespodobania odsyłam napowrót pieniądze.

S. Stein. Weberei, Nachod, Czechy.

IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄ[PIE]LOWY i KLIMATYCZNY.
Stacya kolejowa IWONICZ W GALIC[YI]

Najsilniejsza szczawa słono-jodowo-bromowa.

Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postac[iach] zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w[o] we wszystkich chorobach, wymagających przyśpieszenia odnowy ma[t]... Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenbu[rga]" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polan[o]"... dzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa, Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykując[ych].

W sezonie I szym od 15 maja do 20 czerwca i w III-cim od 2... sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. Uwolnieni[e] taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sez[onie].

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi... plica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza święta.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł p[rzyj]muje i wszelkich wyjaśnień udziela 1112 8

Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpiel. w Iwonic[zu]

Zawiadomienie.

Zrezygnowawszy z dzierżawy Bufetu w Teatrze Miejskim 1610 10 **t. j. w głównem Foyer i na galeryi, mam do sprzedania za niską cenę urządzenia.**

Wiadomość w Cukierni Lwowskiej J. Michalika w Krakowie ulica Floryańska Nr 45.

PASTY, KREMY

Lakiery i Apretury do odświeżania i konserwowania wszelakiego obuwia. — Znakomite wyroby **krajowych** fabryk „**Iskra**" i „**Stan Hofa**" również, oryginalne angielskie i francuskie Czernidła do obuwia. — Szmatki i szczotki specyalne do czyszczenia obuwia pastą. — **Lakiery do kapeluszy słomkowych**

polecają

Reim i Spółka

Rynek 37 KRAKOW Linia A—B.

Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: **fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliowych i t. d.**

Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E.,** Weiher 221.

PENSYONAT

„Obrochtówka"

Zofii i Maryi Leśniewiczówien w Zakopanem przy ul. Chałubińskiego.

Polecamy pokoje słoneczne na sezon letni i zimowy. Położenie urocze wśród lasu, z widokiem na góry. Smaczna i zdrowa kuchnia, wzorowa usługa. Fortepian na miejscu.
Ceny przystępne. 1665 5

Gorzelnik lat 22, obecnie na posadzie w gorzelni (na 910 Hkkl. kontyngentu) od 16 lat — obeznany również z robotami kotlarskimi i maszyn poszukuje posady od 1-go września. Zgłoszenia: S. Bielawski Gr. Klonia Kr. Tuchel W. Pr. 1659 3

1590 10 **UCZEŃ**

potrzebny do CUKIERNI A. NOWAKA W BOCHNI.

Osoba młoda inteligentna

z dobremi świadectwami i dłuższą praktyką w handlu poszukuje zajęcia w handlu do ekspedycyi lub kasy (za kaucyą). Posiada także znajomość podwójnej buchalteryi wedle najnowszej i bardzo dobrej metody. Zgłoszenia: ul. Sławkowska 23 II p. od frontu drzwi I. 1663 5

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓ[W] maszynowych

Ignacego Wurm[a]

w Krakowie, ul. Kanonicza l. ...

Poszukuje dzierżawy m[a]jątku

100 do 200 mórg lub ... majątku do wygospodarowania i podniesienia kultury. ...skawe zgłoszenia: S. Bielawski ... Klonia Kr. Tuchel W Pr. 166...

Przemysłowiec

liczący lat 33 pragnie poznać w ... ważnych zamiarach pannę lub w[do]wę bezdzietną od lat 20 do 30, pr[zy]jemnej powierzchowności, łagod[ne]go charakteru, o az dobrą i e[ner]giczną gospodynię, znajomość j[ęzy]ka niemieckiego jakoteż pewien [ka]pitał pożądany i fotografia. Brunetki i miłośniczki przemy[słu] mają pierwszeństwo. Adres „Fab[ry]kant" poste restante Stanisław[ów]
1642 10

Kelnera płatniczeg[o]

i kilku młodych, zdrowych, ... **mocników** sympatycznych p[rzyj]mie Restauracya-Mleczarnia ... **krzyczkowskich w Tarno[wie]**
1662 5

Poszukuje posad[y]

biurowej panienka intelig[en]tna z kilkuletnią prakty[ką] obznajomiona z prowadzen[iem] książek handlowych i ku[pie]ckich, umiejąca pisać na [ma]szynie. Łask. zgłoszenia p[od] W. S. poste restante Krak[ów] za okazaniem kwitu inser[ato]wego. 20...

LÜFTINGERA

Niszczyciel pluskie[w]

prawnie ochroniony, działa nat[ych]miast w przeciągu 24 godzin — ... zostawia żadnej pluskwy w d[omu] zabija natychmiast pluskwy ... z zarodkami, szwaby kuchenne, ... saki, karakony, robactwo u pta[ctwa] i kur. Cena brunatnego, 15 k... czysto białego we flaszkach ... 55, 1 80, 2·50. — Każda flaszka ... catrzona całkowitym adresem ... 6rykanta. JOHANN LÜFTING[ER] Wien XI, Hauptstrasse 134. — ...dać tylko 1 flaszki Lüftinge[ra] ... głównym składzie **Józefa H...ka,** Kraków, ul. Szewska ...

Lekcye stenografi[i]

metoda Gabelsbergera. Of... w Administr. »Głosu Naro[du«]

Panienka

inteligentna z praktyką bi[uro]wą przyjmie posadę w bi[urze] kancelaryi adwokackiej ... kantorze za skromnem w[yna]grodzeniem. Łask. zgłosz[enia] pod: W. W. poste rest[ante] Kraków za okazaniem k[witu] inseratowego. 2...

Wydawca i Redaktor odpowie[dzial]ny: Dr Antoni Beaupre. — W [dru]karni „Głosu Narodu" w Krak[owie] pod zarządem St. Tomaszewsk[iego].